

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni pościelnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Tak Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdzielną kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

№ 189.

Sobota 20 sierpnia

1859.

Poznań, 19 sierpnia. Korespondent Przeglądu wszechnego z Multan do tego dziennika pisząc rozpatruje się w nienajpocieszniejszym obecnym położeniu połączonych Księstw Naddunajskich, a zezwilwszy to położenie z tém co się we Włoszech Włochami dzieje po podpisaniu preliminarjów Villafranca, przychodzi do wniosków nie bardzo szawdzie dla dyplomacyi pochlebnych, ale które nastawiają wiele uczuć mieszczą prawdy, i to nie dla tych tylko Księstw Naddunajskich.

Napomknawszy, że dyplomaci europejscy zapatrują się na kartę Europy, traktatami podzieloną, jakby szachownicę, po której raz te raz owe sztuki wesołych kombinacyi to naprzód to w tył posuwają, czasem nieraz pion naprzód wysunięty, bywa w końcu schwycony i pada ofiarą rozleglejszych kombinacyi; pomknawszy, powtarzamy, o różnych środkach dyplomacyi w wielkiej europejskiej grze szachowej, tak korespondent rzecz swoją prowadzi:

W użyciu i wyszukaniu tych środków niewyczerpana jest dyplomacya. Dla osłabienia sąsiada, dla podważenia własnej ambicyi, dla pomśczenia dawniej przysięgi, występuje na widownią polityczną rzecznik, pleśniałami i pyłem wieków pokrytymi traktatami, przywilejami i kapitulacyami. Z snu wiekowego zbudzony szkielet narodowy, zdumiony pomalutka zaczyna ruszać, próbuje siłę, i nabiera wiary w twórczą rękę lekarza, lecz biada mu. Przyszedszy do siły, gdy się poruszać zaczyna, widzi, że go otaczają pięta, widzi, że przebudzenie jego jest złudzeniem i mamidłem, a obudzone w nim uczucie jest cięciem nowego rodzaju niewoli; w miejsce uniesienia, następuje gorycz zawiedzionych nadziei, i z tęsknotą pragnąby wrócić do tego snu, z którego go budzono.

Ta zgubna igraszka dyplomacyi czuwa pilnie nad protekcją nad narodami, trzymając w jej ręce dzwignię, a w drugiej chłostę. Wypuszczone nadzieje, gdy już ich własnym interesom dożyły, nagle wstrzymują, klasyfikując dowolnie na jedno i drugie, którym legalność i umiarkowanie zamknęły, i gdy te do tego ściśle się zastosowały, brak wiary, brak życia narodowego i niedojrzałość zarzuca drugich zaś, których do czynu powołał, i gdy podnie temu odpowiedzieli, poświęcenie ich i ofiary ofiarą ochrzcieli. Żyjemy w epoce pary i elektryki, kontrola faktów jest trudną, które tak nagle po sobie następują; wieki teraz na dziesiątki lat liczyć możemy, a w chaosie kongresów, konferencyi, alianców, wiecznego pokoju, równowagi, narodowości, traktatów, broszur i dzienników oficjalnych i nieoficjalnych, gdzie temu wszystkiemu rozum ludzki poddał? z tego wszystkiego prawdy dojść może? I tylko w płynionych dwóch dziesiątkach lat ta nauka nam została, że kaźden sam o sobie, nieszpuszczając się obcą pomoc, myśleć powinien. Niech kaźden nam sam nad rozwojem narodowości i bytu materialnego i moralnego pracuje, a jak tylko wśród najniezgodniejszych stosunków się wznieśnie, to narodem zostanie, i szanowanym być musi.

KW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana Wielkiego tajnemu radcy skarbowemu Geimowi w ministerstwie skarbu pozwolenie do noszenia krzyża andorskiego drugiej klasy, nadanego mu przez króla anhaltyskiego.

Berlin, 18 sierpnia. Niektóre dzienniki berlińskie podały przed niedawnym czasem wiadomość, że prezesowie naczelni wezwani zostali o zdanie opinii o projekcie do ustawy szkolnej, którą rząd na przyszłej sesji sejmowej wnieść zamierza. Nadmienając dzienniki, że celem zamierzonych ustaw rozdzielają pomiędzy kościołem a szkołą. Wiadomość tę ogłasza ministerjalna Gazeta Pruska w numerze 382 za zupełnie bezasadną i oświadcza, że upoważniona do stanowczego zaprzeczenia jej prawdziwości. Natomiast wezwani zostali, podług powiadzonej gazety, prezesowie naczelni o nadejście opinii w przedmiocie wątpliwego często pytania co do obowiązku utrzymywania szkół elementarnych. Tylko zaprowadzenie jednostajnego porządku w przedmiocie w drodze prawodawczej, ma obec-

nie być zamiarem rządu, który przedłożenie ogólnej ustawy naukowej do późniejszych postanowił odroczyć czasów.

— Ministerstwo stanu odbywa teraz nieomal codziennie posiedzenia, na których toczą się podobno obrady nad niektórymi gałęziami zarządu krajowego. Nadto przygotowują się na tychże przedmioty, które na nadchodzącym sejmie przedłożone być mają. Pomiedzy temi najważniejsze są ustawa o małżeństwie i ustawa dotycząca podatku gruntowego, które powtórnie izbom przedłożone być mają.

## NIEMCY.

Frankfurt nad Menem, 11 sierpnia. Czytamy we Frankfurter Blatt: Na dzisiejszym posiedzeniu ciała prawodawczego zabrał głos dr. Friedleben w sprawie najnowszych excesów. Mówił on, że excesy te, są echem tego, co się w wyższych sferach dzieje. Władze bardzo sobie mało starania zadają, aby obywatele uspokoić. Całe obywatelstwo potępiało te wypadki; mimo tego obwieszczenie policyi tak jest zredagowane, żeby z niego wnioskować można, iż obywatelstwo w owych wypadkach udział brało. Pojedyncze podburzenia miały wprawdzie miejsce; lecz to nie może być powodem do wypowiedzenia nagany całemu spokojnemu miastu. Byłoby bardzo dobrze, gdyby senat był publicznie ogłosił, jakie poczynił kroki, by excesom tym zapobiedz. Do ciała prawodawczego, jako do bezpośredniego zastępcy ludu, należy wymagać od senatu objaśnienia w tej sprawie. Głównym złem, które radykalnie wykorzenić trzeba, jest okupacya. Chociaż bezpośredniego skutku na teraz spodziewać się nie można, nie trzeba przeto w usiłowaniach ustawać. Okupacya sprzeciwia się prawom związkowym. Należy się teraz wymagać oddalenia obcych wojsk. Frankfurt jest miastem przemysłu i handlu, istniało ono i będzie istnieć bez załogi, a jego samodzielność lepiej będzie zagwarantowaną po oddaleniu załogi, która potrzebną nawet nie jest. Jeżeliby rewolucya wybuchła, nie powstrzymałaby jej załoga frankfurcka; przy wypadkach zaś lokalnych, których zwyczajnymi środkami przytłumićby nie można, łatwo by się dało sprowadzić wojsko, liczenie w sąsiedztwie rozłożone. Dopóki zaś oddalenie okupacyi osiągnięciem nie zostanie, musi coś być działające, ażeby obywatele spokojnie po ulicach chodzić i swe dzieci do szkoły posyłać mogli. Ciało prawodawcze upraszało niedawno senat, aby się starał, żeby żołnierzom noszenie broni po za służbę zakazanem było. Senat odpowiedział na to, że podobny środek zwyczajom i zapatrywaniu się niemieckiego żołnierza jest przeciwny. Urojenie o jakimś osobnym honorze już dla niego (mówcy) dawno nie istnieje; tylko jest jeden ludzki, obywatelski honor. We Francyi i Anglii noszenie broni krom służby jest ograniczone. Obywatelstwo nie może być spokojnem, dopóki 5000 uzbrojonych ludzi po mieście chodzi, których kaźdy szturm z góry poruszyć może. W końcu stawia dr. Friedleben następujące wnioski: 1) uprosić senat o udzielenie objaśnienia, jakie poczynił kroki, aby na przyszłość powtórzeniu się podobnych excesów wojskowych zapobiedz i wymódz ukaranie za popełnione; 2) żeby się senat wszystkimi sposobami i najdobitniej starał wyjednać, by okupacya tutejszego miasta przez obce wojska ustawa; 3) również żeby żołnierzom noszenie broni krom służby zakazanem było. Przy głosowaniu wszystkie trzy wnioski dra Friedleben przyjęte zostały.

## FRANCYA.

Paryż, 16 sierpnia. Pogoda aż do samego końca towarzyszyła wczorajszej uroczystości. Oświetlenie miasta w nocy było wspaniałe, szczególnie teatru i inne budynki publiczne zadziwiała gustem i mnogością swoich świateł gazowych. Tysiące ludu przez całą noc koczowało po ulicach, a liczba cudzoziemców i przychodniów z prowincyi, którzy przybyli, aby się przypatrzeć wszystkim cudom dnia wczorajszego, była niezmierna. Anglików i Niemców było bez liku, ale w prowincjach pobliskich zupełne musiało panować wyludnienie, bo koleje żelazne co półgodziny prawie tysiące ciekawych przywoziły; fiakrów i powozek wcale już nie było można dostać. Podczas pochodu wojska publiczność niezliczonemi masami za-

legająca ulice i rynki z największym zapalem i najhuczniejszymi oklaskami witała szczególnie te pułki i tych dowódców, którzy się w czasie kampanii najbardziej odznaczyli. Grenadyerów i zuawów gwardyi, których bohaterska wytrwałość zapewniła wygraną pod Magenta, drugi pułk zuawów, który z taką fantazyą wydarł Austryakom w tej samej bitwie baterya i pierwszy zdobył sztandar, przyjmowano wszędzie wściekłymi nieomal okrzykami. Z osób największy wzbudził zapal między ludem widok generała Forey, który się pierwszy spotkał z nieprzyjacielem i tak świetnie napaść jego wytrzymał, jako też marszałka Mac Mahon, który jednakże zdawał się lekceważyć te objawy sympaty publicznej. Gdy cesarz wjeżdżał na rynek Vendôme, okrzyki i oklaski zgromadzonych tam 16,000 ludzi były bez końca i miary; to też na twarzy cesarza i cesarzowej malowało się największe zadowolenie. Cała ta scena i wrażenie, które cesarz odebrał wpłynęły bezwątpienia na postanowienie jego dotyczące się amnestyi. Amnestya tę zapowiadana przez nas przed kilku już dniami, o której w ostatniej chwili jednak całkiem zwątpiono, dzisiejszy Monitor ogłasza. Jest ona zupełną i bezwarunkową dla wszystkich przestępców politycznych, którzy będą mogli bez dalszego wrócić do ojczyzny, a wielu jest między nimi wyczekujących od dawna tej błogi chwili z utęsknieniem. Prócz tego ogłasza Monitor dzisiejszy ciąg spisu dekorowanych krzyżem legii honorowej jako też wyniesienie kilku generałów do godności senatorskiej. — Dochodzące nas dzisiaj z Zürich wiadomości zdają się potwierdzać to, cośmy wczoraj o niezbyt pomyslnym biegu narad donosili. W złowrogięj sprawie restauracyi książąt włoskich, zajął pełnomocnik sardyński Desambrois w istocie godne i szlachetne stanowisko, oświadczając, że Sardynia w żaden sposób nie zezwoli na przywrócenie owych książątek przemocą oręza wbrew woli narodu. Opór swój posunął nawet do tego stopnia, że oświadczył, iż dłużej, pod takim warunkiem, z kolegami swymi zasiadać nie będzie i miejsce posiedzeń opuścił. Wszakże nadmienić wypada, że to światło i znaczne wystąpienie Sardynii przeciw dwom tak przemocnym mocarstwom ma w znacznej mierze przyczynę swoje w tajemnym poparciu, które gabinet turyński znajduje w Anglii, najprzeciwniejszej wszelkim środkiem gwałtownym na korzyść rodzin, które najzupełniej zasłużyły na los sprawiedliwy, który je karci. Jednakże korespondenci paryscy rozmaitych dzienników nieprzestają żaręczać, że cesarz Napoleon trwa niezłomnie w zamiarze swoim wypełnienia wszystkich warunków przedwstępnej ugody w Villafranca i przywrócenia na tron owych książąt, którzy z własnej woli kraj swój opuścili. Przytaczają nawet słowa jego, że chce aby ten „mdły i szczytny ogień (ce feu de paille) zgasł już wreszcie.“ W zupełnym przeciwieństwie do tego rodzaju twierdzeń jest sprawozdanie, które minister spraw wewnętrznych i naczelnik tymczasowego rządu Ricasoli odczytał w obec zgromadzenia tokańskiego. Ricasoli wypowiada wyraźnie, że cesarz Napoleon przed wyjazdem swoim z Włoch dał żaręczenie jako żadna siła zbrojna mięszać się nie będzie do spraw tokańskich, że uwzględnione zostaną życzenia wyrzeczone przez reprezentantów narodu; że król Wiktor Emanuel oświadczył mniej więcej to samo. Stąd wnosi pan Ricasoli, że los Włoch środkowych zależy teraz całkowicie od nich samych, od reprezentantów narodu; powiada dalej, że ponieważ stan wszystkich innych państw tej części półwyspu jest mniej więcej taki sam co i Toskanii, przeto rząd tokański zawarł z niemi związek odporny, aby utworzyć solidarność narodową, bez której usiłowania pojedynczych państwek byłyby płonne; żaręcza wreszcie, że armia tokańska jest gotową do stoczenia ostatniej bitwy w obronie niepodległości włoskiej. — O kandydaturę ks. Napoleona do przyszłego królestwa Etruryi nikt się nie troszczy ani w Paryżu, ani we Florencyi, chociaż zgromadzenie tokańskie niewątpliwie jednogłośnie przyjmie wniosek deputowanego Ginori, tyczący się usunięcia dynastyi lotaryngsko-austriackiej, która samowolnie opuściła Toskania, zostawiając ją w zupełnym bezrządzie. Dzisiejsza Patrie w ciekawym artykule twierdzi, że wniosek ten, cał-

kiem spokojny i umiarkowany, jest tylko wyrazem sprawiedliwości i wynikiem woli całego narodu; że warunki ugody w Villafranca bynajmniej nie wymagają zbrojnej interwencji Francji lub Austrii, że obadwaj cesarze pod restauracją ksiąg rozumieją tylko powołanie przez ich własnych poddanych, (!) że wreszcie oświadczenia obydwóch mocarstw wystosowane do rządu angielskiego nie przypuszczają pod tym względem żadnej wątpliwości. Sprawa ta tak żywotna dla Włoch środkowych rozbudziła w Anglii szczególne sympatyje. Organ lorda Palmerstona Morning Post zajmuje się nią jak najtroskliwiej. Żąda on dzisiaj, aby zostawiono Włochom najzupełniejszą wolność i spodziewa się, że liczyć mogą na podporę rządu angielskiego. Twierdzi dalej, że jeżeli teraz po zakończeniu wojny położenie Włoch materialnie całkowicie zmienionem nie zostanie, natenczas interes pokoju europejskiego najgorzej na tym wyjdzie; że wszelkie konferencje i kongresy daremne będą, jeżeli nie uswiecą tej zasady, że Włosi powinni sami sprawy swoje własne załatwić. Sądzi wreszcie, że układy w Villafranca znajdują pod względem wykonania jak największe trudności, że tylko z nich to pozostać powinno co się w praktyce wykonać okaże, i że Napoleon III nie straci nic na tym w opinii publicznej, jeżeli się pozna na swoim błędzie. W podobnym duchu przemawia także dzisiejszy Times. — W Cherbourgu cieszą się już na przybycie olbrzymiego statku Great Eastern (albo Lewiatan) mającego wielkość 6 okrętów liniowych, którego uzbrojenie kończy się teraz i który 17 września z 6000 pasażerów ma zawinąć do tego portu.

— Podawaliśmy swego czasu z kolei urzędowe raporta tak francuskie jak austriackie o działaniu wojennym różnych korpusów w czasie ostatniej kampanii włoskiej. Uzupełniamy dziś te dokumenta powtarzając w całości raport wice-admirała Romain-Desfossés, naczelnego dowódcy francuskiej eskadry na morzu Śródziemnym, o działaniu sił morskich w ciągu wojny włoskiej. Raport ten datowany na okręcie „Bretagne“ z pod małego Łozina, dnia 23 lipca, przesłany został ministrowi marynarki i brzmi jak następuje:

„Panie admirał! Zaszczyceni przez zaufanie cesarza dowództwem naczelnem sił morskich na morzu Śródziemnym, winienem W. Ekscelencji zdać sprawę z ich rozłożenia i użycia, odpowiedniego odebraniem przeze mnie od W. Eks. instrukcyom w chwili kiedy wyłącznym ich przeznaczeniem było popierać na morzu Adryatykiem wielkie działanie armii JCMości.

„Siły te morskie obejmowały 10 okrętów liniowych i 4 fregaty śrubowe: 2 okręty i 2 fregaty przeznaczone były z tej liczby pod osobnym dowództwem kontr-admirała Jurien de Lagravière do skutecznego blokowania Wenecji.

„W. Eks. rozkazał mi pozostawić 4 okręty i 2 fregaty jako rezerwę w Tulonie, pod rozkazami kontr-admirała Jehenne; z czterema przeto okrętami, licząc w to „la Bretagne“ na którym wywieszony był mój pawilon, udać się miałem do zatoki Weneckiej i zgromadzić tam rozliczne żywoły floty ekspedycyjnej.

„Najważniejszym z tych żywołów, zważając na naturę wody gdzie działać mieliśmy, była nowa eskadra świeżo utworzona na rozkaz JCMości, która pod nazwą floty oblężniczej, miała pięcioma „avisos“ i sześcioma śrubowemi statkami przewozowemi uzupełnić ogół sił morskich, oddanych pod moje naczelną dowództwo.

„Flota oblężnicza powierzona została zręcznemu kierunkowi kontr-admirała hr. Bouët-Willamez, który w dniu 1 czerwca przybył do Tulonu w celu nadzoru nad właściwem zastósowaniem i uzbrojeniem statków, mających część jej stanowić.

„Składała się ona z 4ch fregat kołowych, oraz z 25 baterji pływających i łodzi kanonierskich, po większej części małego potrzebujących prądu wody, wyłożonych żelazem w poprzek lub z przodu, słowem dziwnie sposobnych do rozburzenia fortyfikacyi.

„Fregaty kołowe i baterje pływające przyrządzone zostały tak spieszenie, że w dni 12 kontr-admirał Bouët-Willamez mógł wyruszyć na Adryatyk z tym pierwszym i ciężkim oddziałem floty oblężniczej.

„Po trzechdniowym koniecznym odpoczynku w Mesynie dla zrobienia zapasów węgla, przybył jedenastego dnia do zatoki w Antivari, którą W. Eks. oznaczył mi jako miejsce zebrania się floty ekspedycyjnej. Aby o ile można przyspieszyć chwilę tego zebrania, postanowiłem kazać holować jednemu z 4ch moich okrętów pojedyncze grupy łodzi kanonierskich, w miarę jak będą gotowe.

„Okręt „Arcole“ wypłynął dnia 15 z sześcioma owemi łodziami.

„W dniu 18 o świcie okręt „Aleksander“ wyruszył ciągnąć za sobą sześć innych łodzi kanonierskich, a wieczorem tegoż samego dnia opuściłem Tulon na okręcie „Bretagne“ z dwoma „avisos“ ciągniętymi za sobą 10 ostatnich naszych łodzi kanonier-

skich, pozostawiając w Tulonie okręt „Redoutable“, który w trzy dni po nas miał dostawić nam ostatnią grupę floty składającą się z dwóch statków przewozowych naładowanych zasobami wojennymi i dwóch łodzi kanonierskich toskańskich.

„W dniu 30 czerwca wszystkie te siły, po trudnościach żeglugi, jakie marynarze odgadną, a jakich nie ma potrzeby W. Ekscelencji wyliczać, zgromadzone były w Antivari, gdzie się zaopatrywały w węgle, za pomocą licznych statków przewozowych kupieckich, które W. Eks. naprzód wysłał pod eskortą do tego portu neutralnego. Tu połączyłem się w wilią dnia tego z sardyńską dywizją morską, składającą się z dwóch fregat śrubowych, trzech korwet i „avisos“ kołowych. Dywizja ta pod dowództwem kapitała okrętowego Tholozano, natychmiast oddała się pod moje dowództwo.

„Od 30go wieczorem do 1 lipca, cała flota wpłynęła grupami, tak jak tam przybyła; lecz pierwsza z tych grup którą prowadziłem i którą z całą możliwą szybkością kierowałem w głąb Adryatyku, gdzie polecone miałem zająć wyspy Łozinjskie, złożona była na przypadek przełamania stawionego oporu w następujący sposób:

„Okręty „Bretagne“ i „Redoutable“; fregaty „Mogador“ (kontr-admirał Bouët-Willamez) i „Isly“; fregata sardyńska „Wiktor Emanuel“: ośm łodzi kanonierskich i baterja pływająca.

„Wyspa Łozin położona na wstępie do archipelagu Kwarneryjskiego, jest punktem środkowym pomiędzy Wenecją, Tryestem, Pola, Fiume i Zará, będącymi najgłówniejszymi zakładami morskimi Austrii na wybrzeżach weneckim, illiryskim, istryjskim, węgierskim i dalmackim.

„Posiadanie tej wyspy było dla nas nadzwyczajnie ważnym, zapewniając nam wybora podstawę działania. Nieprzyjaciel nie mógł tego niepojmować, i dla tego mniemaliśmy, że nam stawi opór, który zresztą byłibyśmy w stanie przełamać.

„Tak się nie stało, i czy to z obawy aby nam niezostawić załogi jako jeńców, czy z niemożności strzeżenia na całym przestworzu zagrożonych przez floty sprzymierzone brzegów, Austriacy zostawili zupełnie samą sobie liczną ludność Łozinu i rozbili wieże Maksymiliańskie i port Augusta.

„Zastąpiwszy na wieżach małego Łozinu barwami francuskimi i sardyńskimi barwy austriackie, zawiadomilem mieszkańców, że ich uważać będą za współziomków, jeżeli ze swęj strony pomogą mi zechcą swemi zasobami. Ludność ta głównie spokojna i kupiecka zrozumiała mnie, dla tego uznałem za stosowne nie używać prawa, jakie mi służyło, konfiskowania 14 czy 15 okrętów kupieckich stojących w porcie, zapewniwszy się, że są własnością mieszkańców wyspy.

Wtedy rozpoczęły się przygotowania do uderzenia na brzegi weneckie. Baterje pływające otrzymały uzupełnienie swęj artylerji i zdjęły maszty, aby tém mniej być narażonemi na strzały nieprzyjacielskie, łodzie kanonierskie uczyniły to samo. Tak pierwsze jak i drugie dowodzone były przez kontr-admirała Bouët Willamez i kapitała okrętu de Laroncière le Nourry, udały się do sąsiedniej zatoki aby wypróbować strzały, czego statki te uzbrojone pospieszenie, i zaopatrzone zresztą w wybornych majtków, nie mogły dotąd uczynić.

„Dowódca „Mogadoru“ Bourgeois robił równocześnie z pomyslnym skutkiem powtarzane doświadczenia z silnemi petardami podmorskimi dla wysadzenia palisad naśladowujących te, jakie zamykają trzy porty weneckie: Chioggia, Malamocco i Lido.

„Trzy dni wystarczyło zaledwo do silnego usadowienia się naszego w Łozinie, nad którym straż powierzyłem 400 majtkom i 400 żołnierzom pod naczelnem dowództwem kapitała fregaty Duvaour, oficera energicznego, wykształconego i czujnego. Magazyny, najęte w mieście, zapełniały się naszymi zapasami żywności i węgla, przyrządy dystylacyjne wznosiły się na brzegu, dla dostarczenia nam dystylowanej wody morskiej; zresztą szpital o 120 łózkach utworzony na ładzie naszym kosztem przyjmował naszych chorych ze statków floty, podczas gdyśmy przeznaczili statek jeden przewozowy mieszany z floty do umieszczania rannych w dniu walki.

„Kiedy część naszych niezmordowanych majtków dokonywała najpilniejszych robót, pod energicznym i czynnym kierunkiem kontr-admirała Chopart, mego szefa sztabu, inni uzupełniali węgiel dla statków, zdejmowali żagle i maszty z baterji blindowanych, również jak z łodzi kanonierskich, pracowali nad zaprowadzeniem na zabranych trabaklach, móżdżerzy mających 0,32 centimetrów objętości, których W. Eks. dozwoleł mi przy wyjeździe z Tulonu.

„W dniu 6 lipca, dwa wielkie statki przewozowe mieszane przybyły do Łozinu, przywożąc mi w najstosowniejszej porze 3000 piechoty liniowej należącej do wojska, które cesarz rozkazał przyłączyć do

wyprawy. Odesłałem ich natychmiast na okręt dowiedziawszy się równocześnie, że generał dyw Wimpffen z rozkazu cesarza obejmuje dowództwo wojskowych przeznaczonych do wylądowania.

„W dniu 6 lipca „avisos“, które posłałem do mini z depezą telegraficzną, w której zdawałem sprawę W. Eks. z zajęcia Łozinu i prosiłem o rozkazy cesarza, jak mi to poleconem było gdy opuszczałem Tulon, wpłynęło do portu „Augusto“ z depezą, która tam oczekiwała na przybycie eskadry i w której cesarz nakazywał mi uderzyć na nadczajnie fortyfikacje Wenecji.

„Flota była gotowa; oznaczyłem wyjazd nazajutro 8 lipca zostawiając tylko 2 łodzie kanonierskie do rozporządzenia naczelnemu dowódcy celem zabezpieczenia naszego zakładu.

„Uderzenie połączonej floty i korpusu ekspedycyjnego nastąpić miało 10 lipca, o czém zawiadomilem W. Eks. dnia 7go telegrafem z Rimini. Nie wątpi o pomyslnym skutku.

„W dniu 8 lipca o świcie flota rozpalila w i wychodziła z Łozinu gdy się ukazał okręt „laur“ wysłany w wilią wieczorem przez kontr-admirała Jurien z listem do mnie od jeneralnego gubernatora Wenecji i z depezą z Werony, w której jen. Fle adjuwant cesarski, zawiadomił mnie, że podpisane zostało zawieszenie broni i nakazał w imieniu cesarza zaprzestać kroków nieprzyjacielskich.

„Chwilą później „avisos“ parlamentarskie wysłane z Zará dopłynęło do mnie i kapitał jego oddał notę, w której jeneralny gubernator Dalmacji dał mi również o zawieszeniu broni.

„Nieprzewidziany ten wypadek nie powinien zmieniać naszego zamiaru odjazdu, i sądziłem wet, że obecność licznęj floty przed Wenecją i zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich nową i większą wagę.

„Po zabranii z sobą holowanych statków, wyruszyliśmy ku brzegom weneckim i nazajutro wschodzie słońca cała flota licząca 45 okrętów jennyh wszelkiego stopnia, znajdowała się w równoległych punktach, w obec wież św. Marka i ności wzruszonej w tej chwili uroczystej najsprawniejszymi uczuciami.

„Wysłałem natychmiast oficera jako parlamentarza do Malamocco z listem, którym zawiadomilem feldmarszałka, iż zaprzestaje całkiem kroków przyjacielskich. Prosiłem go zarazem, ażeby do była eskorta oficerowi, którego wysłać chciałem do głównej kwatery cesarskiej koleją żelazną z Wenecji do Werony. Odpowiedziano mi, że rzecz ta pomyślona będzie samą J. C. K. Ap. Mości.

„Dnia 10 zrana avisos z flagą parlamentarską, zało się przy okręcie „Bretagne“ oddając mi moje rozporządzenie dla przewiezienia oficera, rego wysłać chciałem do cesarza. Mój pierwszy adjuwant, kapitał fregaty Fouilloy odpłynął na rano z raportem, w którym sumarycznie zdawałem sprawę J. C. Mości ze stanu floty i z tego co do dnia owego uczyniła jako też z tego, co gotową jest przedsięwziąć na pierwsze dane jej hasło.

„Adjuwant mój wrócił dnia 12 zrana, towarzysząc mu w czasie jego podróży wzdłuż armii nieprzyjacielskiej, oficerowie austriacy, i okazywali mu zwyczajną grzeczność. Przybywszy do kwatery głównej w Valeggio, miał on zaszczyt być przyjętym o zrana przez cesarza, który raczył go długo wywodzić o flotę i środki jej działania.

„JCMość raczył wręczyć mu następujący do list własnoręczny:

„„Valeggio, 11 lipca 1859.  
„Kochany admirał! Zawieszenie broni zawieszono do 15go sierpnia; proszę Cię abys oddał do Łozina wszystkie okręty, które nie potrzebują stać na morzu.

„Jeżeli pokój nie przyjdzie do skutku, liczę energią floty i zręcznością jęj dowódcy, iż wspólnie się będzie z armią lądową, aby osiągnąć to, które sobie założyłem.

„Użyj czasu do 15go sierpnia na musztrowanie osady, na zbadanie brzegów, i dowiedzenie się o tych punktach nieprzyjaciela.

„Przyjm zapewnienie mej przyjaźni.

„Napoleon.  
„Tu kończę panie admirał; reszta wiadoma W. Ekscelencji; W. Eks. wiesz, że abnegacja potrzebna i główną zaletą naszego zawodu; marynarze floty adryatyckiej, zawiedzeni w nadziei uwiecznienia wielkich wysiłen zaszczytnym współdziałaniem w chwalebnych pracach armji, potrafią cieszyć się tryumfem do którego nie było im dano przybyć się z bronią w rękę i mieć udział w radości i wdzięczności ojczyzny.

„Racz W. Eks. przyjąć hołd głębokiego uszanowania.

„Wiceadmirał senator naczelną dowódzcą eskadry na morzu Śródziemnym. Romain Desfossés

## WŁOCHY.

Rzym, 16 sierpnia. Pod tą datą ma Le Nord domość telegraficzną, że kardynał Antonelli testamencie prosił o swe uwolnienie z urzędu, tuż że z pomiędzy kandydatów do jego miejsca, kandydatem ma widoki stronnicy francuski mons. di Pie-anizeli austriacki.

Turyń, 14 sierpnia. Jenerał Garibaldi wydał złozeniu dowóztwa następujący rozkaz dzienny swego korpusu:

Towarzysze bron! Widzę się zmuszonym do wystąpienia na teraz ze służby. JKMość wyznaczył jen. Pomaretto na dowódcę brygady. Mam nadzieję, iż zachowacie tak ścisłą karność i subordynacyę, jak wielką była waleczność wasza na polu bitew, że starać się będziecie nabyć tej wprawy wojskowej, jaka jest konieczną do stawienia czoła wrogom naszej ziemi.

Bergamo 11 sierpnia 1859. Garibaldi. Podług dziennika Corriere Mercantile przy Garibaldi do Geny dnia 15 b. m. o godzinie 2 rano; o godzinie 6 wsiadł na okręt odchodzący do Livorno; towarzyszyli mu podpułk. Medici, or Bixio, i adwokat Malenchini wyprawiony do przez rząd toskański. Późniejsze wiadomości o jego przybyciu do Livorno.

Korespondent Gazety Kolońskiej pisze z Turynu: W miarę jak opinia publiczna we Włoszech dawkowych oświadcza się za wcieleniem, coraz więcej dochodzi nas wiadomości z Paryża, że gabinet cesarski postanowił wykonać restauracyę ksiąząt, a wierszy Monitora, który o Leopoldzie II i Ferdynandzie IV mówi jako o księżętach włoskich, są także niejaką tego skazówką. Tak obietnice Francji jedna po drugiej okazują się niemi. Wszakże cesarz oświadczył panu Peruzzi, że i on także lord Russell w parlamencie zapewnił, że przy wyborach w Toskanii odbędą się zgodnie i spokojnie, Francya uzna wolę narodową, chociaż pragnął, iż w interesie porządku z większą byłoby Włoch korzyścią, gdyby Toskania napowrót przysięgła Włoch. A dziś rzeczy tak stoją, iż ani nie można o bezwzględności rządu francuskiego, ani o 50,000 Francuzów, co we Włoszech pozostają, może wkrótce użyte „w interesie porządku i do Włoch.“

Florenca, 14 sierpnia. Prezydent ministerstwa toskańskiego Bettino Ricasoli zagaikł zgromadzenie narodowe mową, w której przebiega historycznie wypadki ostatniej wojny narodowej, wpływ Toskanii i ustąpienie z tronu księcia, skreślił opiekę nad nią piemontskię aż do zawarcia pokoju, opowiada cofnięcie komisarza sardyńskiego z Toskanii samą sobie. Dalej tak mówi: „Nie przestawiamy niczego nie zaniedbać, aby przed oczyma cesarza dowiedzieć się jakie w skutek powziętej umowy zgotowane są dla Toskanii losy. Pełnomocnik nasz przedłożył cesarzowi nasze obawy i nadzieje i uzyskał od niego te dwa zapewnienia: 1) że nie będzie zbrojnej interwencji i 2) że życzenia prawnej drogi objawione, będą uwzględnione. Ponadto wynurzył się król Wiktor Emanuel; zalecił porządek wewnętrzny zachować by niepoświęcić armiom cudzoziemskim żadnego pozoru do wniknięcia się i w końcu wezwał ludy Włoch środkowych, aby idąc za jego przykładem, potłumiły swe nadzieje i bez trwogi w przyszłość patrzyły. Ośmielony uroczystymi oświadczeniami, które naszym pomnikiem w Paryżu i Londynie powtórzono, niesłuchając rozważliwych poszeptów, postanowił rząd zwołać zgromadzenie narodowe jako reprezentanta woli ludu i ogłosił o tym prawowitym zamiarze cesarza Napoleona, sędziego najwyższego pokoju i wojny, jako mocarstwa któreby mogły wpływać na ułożenie pokoju włoskich. Toskania ziściła słuszne nadzieje, jakich w tej uroczystej chwili dawała prawo. Powinieną godną jednością przy wyborach i w przyszłości obecność są tego rękopisem. W trzy dni po wyborze zajęliście wasze miejsca w zgromadzeniu. Włoska narodowa osłaniała świętą wyborów wolę, będzie ona również tarczą dla wolności głoszących reprezentantów kraju.“ Po takim wykładzie cesarz oświadczył minister prezydent, iż rozpatrzy są układy z państwami Włoch środkowych do wojskowej ligi, celem zjednoczenia środków obronnych.

## SZWAJCARYA.

Zürich, 14 sierpnia. W pomieszkaniu pierwszego francuskiego pełnomocnika barona Bourqueney odbyło się wczoraj po południu drugie dwugodzinne posiedzenie konferencyi w układach pomiędzy Austrią a Francją. Z Wiednia przybyło w ostatnich dniach jeszcze dwóch pełnomocników Austrii: sekretarz w ministerstwie finansów Salzman, dla uregulowania szczegółowo finansowych i major w sztabie jenerałnym

Wlasits, dla uregulowania linii granicznej pomiędzy Wenecją a Lombardią. Obecnie, gdzie wszyscy pełnomocnicy i im przydani urzędnicy na konferencye się zebraли, nie będzie od rzeczy podać dokładny ich spis. Znajdują się tutaj, ze strony Austrii: Hr. Colloredo, tajny radca, jako pierwszy pełnomocnik; baron Meysenbug, jako drugi pełnomocnik; Hoffmann, radca legacyjny; baron Werner, kancelista dworu; Salzman, sekretarz w ministerstwie finansów i major ze sztabu jenerałnego Wlasits; ze strony Francji, poseł baron Bourqueney, jako pierwszy pełnomocnik, margrabia Banneville, jako drugi; Armand i margrabia Caumont, cesarscy sekretarze poselstwa; ze strony Piemontu: kawaler Desambrois de Nevache, jako pierwszy pełnomocnik; komandor Jocteau, jako drugi; kawaler Nigra, z ministerstwa spraw zagranicznych; hr. de la Tour, piemontski sekretarz poselstwa w Bernie i kawaler de Beillet, z ministerstwa spraw zagranicznych w Turynie. Jedno dotychczas konferencya już uchwaliła, to jest: ażeby przedłużyć z 15 b. m. kończące się zawieszenie broni, jak jedni twierdzą do 15 października, zaś podług zdania drugich na nieograniczony przeciąg czasu. Konferencye przez kilka dni przerwane zostaną, jutro z powodu niedzieli, pojutrze z powodu imieniny Napoleona, a we wtorek z powodu otwarcia kolei żelaznej z Baden do Waldshut, na którą to uroczystość wszyscy członkowie konferencyi zaproszeni zostali i zaproszenie to przyjęli.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 19 sierpnia. Poznański korespondent Czasu takie podaje szczegóły o mieście Osiecznie, które świeżo ciężką klęską pożaru zostało nawiedzone, i o spalonym kościele parafialnym tamtejszym: Osieczno otrzymało przywilej miasta za Zygmunta I, za staraniem jednego z Górków, który zarazem osadników niemieckich do nowego miasta sprowadził. Erekcya spalonego kościoła oblatowana pod r. 1420. Górkowie w 1540 wnieśli go z cegły. Później należało Osieczno do Andrzeja Przyjemskiego, kasztelana gnieźnieńskiego. Ostatnią restauracyę kościoła zajął się w roku 1777 dziedzic ówczesny, Skóraszewski.

— Konie wojskowe sprzedawane tutaj odchodzą po dobrych cenach. W pierwszych dwóch dniach były dość tanie, co dzień atoli ceny idą w górę. Trafiło się już, że zapłacono więcej za konia, jak wynosiła taksa, kiedy go brano do wojska. W przecięciu możnaby przyjąć, że odchodzą po 3/4 części taksy. Najwięcej koni kupują rolnicy; handlerze nie bardzo pochopni do zakupu, gdyż nie mają widoków pozbycia się ich wkrótce po lepszych cenach.

— Czytamy w Tygod. Bydg., że od kilku dni roboty melioracyjne nad Notecią, które w maju z powodu wojennych stosunków ograniczono, znowu podjęte zostały na większą skalę. Obecnie pracują w dwóch miejscach na obszarze Antonina pod Łabiszynie i Przyłęk pod Bydgoszczą.

Z Ostrzeszowskiego, 17 sierpnia. Uderzyło powszechnie, że landrat powiatu tutejszego wyznaczył termin do sprzedaży koni wojskowych w Kempnie, znowu na dzień niedzielny, tj. na 14 b. m. Niewiadomo mi, czy proboszcz parafii kempiejskiej zaprotestował przeciwko takiemu pogwałceniu święceni dni świątecznych, słyszę jednak, że duchowieństwo dekanatu ostrzeszowskiego miało zanieść do rejencji skargę na to postępowanie naczelnika powiatu, które nietylko że wykracza przeciwko przepisom o święceniach, ale nadto wyłącza wielu mieszkańców powiatu od udziału w licytacji, pozbawiając ich tym sposobem korzyści, a powiat na straty narażając. Dodać muszę, iż jak mnie zapewniają, termin dla tego nie został wyznaczony na sobotę, żeby nie gwałcić szabasu.

Pleszew, 13 sierpnia. Wczoraj i dziś sprzedawali tu konie przez powiat do landwery dostawione. Wszystkich było przeszło 100. Kupujących zjechało się dosyć. Zachęta do kupna był przywilej dziedzicom, dzierżawcom i plebanom dany, że im wolno brać konie na trzymiesięczny okres, za opłatą procentu. Dla tego też konie w ogóle poszły dosyć drogo. Średnica wynosi 95 tal. za konia. Najtańszy koń 40 tal., najdroższy zaś 192 tal. Powiatowi wrócić się kosztowała 2/3 części, a 1/3 traci. Na 16 b. m. sprzedawać jeszcze będą 8 koni oficera. Stoi tu teraz szwadron ułanów, który ma stale pozostać, o co już dawno miasto wnioski czyniło.

## Korespondencya rolnicza.

Z Bukowskiego, 11 sierpnia. Szczególniejszy w tym roku mamy stan powietrza i temperatury. Jak z jednej strony pożądaną była dotychczas pogoda w czasie żniw, która w niektórych okolicach jak nasza od połowy czerwca dotychczas trwała bez najmniejszej przerwy, tak z drugiej strony upały dochodzące do 36 stopni Reaumura czuć się dawały rolnikom. Upały te w niektórych okolicach przeplatane były gwałtownymi burzami, z których więcej było szkody niżeli pożytku. Wichry pustoszyły budynki, targaly na garściami leżące zboże, pioruny paliły stogi i zabudowania, a deszcze ulewne przeskroziwszy w sprzecie, nie przemoczyły spragnionej roli, bo w takim razie woda ścieka w doliny, a mało wsiąka w ziemię. Zazwyczaj chmury takie szły w kierunku od Kargowy na Grodzisk ku Czempinowi lub od Międzyrzeczka ku Szamotułom. W naszym powiecie myliły zawsze wszystkie prognozy. Czy słońce za chmury zaszło, czyli też po wschodzie zaświeciwszy bystro kryło się za chmurą, czy koguty piałły a psy trawę gryzły, wszystko to daremnie, chmury przeszły a upał zdawał się z każdym dniem powiększać. Jednego dnia nawet choć od rana niebo dookoła było zachmurzone i wolny deszcz kropić zaczął, z jakiego zawsze deszcz powszechny powstaje i pada przez parę dni, już przed południem wiatr chmury porozpędzał, a po południu można było pszenicę wiązać i wozić. Nikt by nie był żałował, chociażby pszenicy reszta porosła, byleby tylko padała a dobrze, tymczasem skończyło się na kilku kropkach.

Jużto od lat kilku dokuczają rolnikom istne grymsy natury. Przez parę lat zbytek deszczów sprowadził nieurodzaj, czynił sprzęt nadzwyczajnie kosztownym, zatrzymał perki i przeskroził w uprawie roli, bo ziemia bardzo często srodłata tak przemokła, iż niepodobna było wjechać na rolę. W ze-

szłym roku susza dopiekała i paliła zboża aż do sierpnia; z początkiem sprzętu pszenicy deszcz trzydniowy zniszczył nadzieję ziemianina, gdyż pszenica na pniu porosła. Sprzęt siana przed żniwami był zatrważającym, skutkiem czego ceny bydyła spadły tak nagle i tak nisko a sprzęt potrawu wypadł znów nad wszelkie spodziewanie pomyślnie. Jeszcze większą ulgę znalazł rolnik w obfitym sprzęcie perek, co także sierpniowym deszczom było do zawdzięczenia. W tym roku susza jeszcze większa od zeszłorocznej. Jakkolwiek dzięki deszczom wiosennym sprzęt siana był dosyć obfity, to znów nie uszło, ale się formalnie upiekło, i w tym leży przyczyna złego plonu. Jeżeli bardzo rychło Pan Bóg deszczem nas nie pocieszy, mało można na potrawy rachować.

Perki zawiązały się bardzo pięknie, ale jeżeli na mocnych gruntach bardzo wolno rosła i łodygi gdzieniegdzie schnąć poczynają, to na gruntach lekkich nie rosła wcale, łodygi niesłychanie małe i zwidele, tak iż największa nędra zagraża ludziom tym, których jeżeli nie jednym, to głównym artykułem pożywienia są perki. W czym jednak największy kłopot rolnika, to z uprawą roli. Ugory wczasy poorane, można było dalej uprawiać, ale ziemia tak spocielona, tak pozbawiona wszelkiej spoiwości, że prócz małej ilości ostu żadne zielsko nie porasta. Pooranie zaś mieszanisk, grochowczysk, rzepiczysk i pastwisk dwuletnich jeżeli dokonane, to tylko z największym natężeniem inwentarza.

W niektórych wsiach susza wywołana nowa pojawiła się klęska. Jest nią zgorzelina śledziona między bydłem. W Pakostawiu n. p. padło kilkanaście sztuk bydła. Iak słyszmy wszelkie środki ostrożności i konserwatywy, jeżeli jaki skutek sprawiają, to chyba ten, że zaraza nie szerzy się gwałtownie, lecz sporadycznie tylko częścią między dworskim, częścią między wiejskim bydłem się pojawia. Co najgorsza, że nie można ludzi powstrzymać od pożywania mięsa z dobitego a zarazą dotkniętego bydła. Najczęściej tają to, gdy komu bydlę padnie, aby policja nie przeszkodziła ociągnąć go i przynajmniej skórkę spieniężyć, a tymczasem ten i ów łakomy rozgrzesza się i na mięso, przez co nabawia się niebezpiecznej choroby. Mówiono nawet, że jedna dziewczyna w skutek pożywania takiego mięsa umarła w przeciągu 24 godzin. Choroba ta objawia się u ludzi w ten sposób, że powstaje na ciele czarna chrosta, dookoła niej nabrzmiewa obrzymio cała część ciała i bardzo prdko przydaje się gangrena.

Między ludźmi zresztą pomimo tak dokuczliwych upałów i pomimo niedostatku wody, którą niektóre wsie z sąsiedztwa wozić muszą, stan zdrowia bardzo pomyślny. Prócz przemijającego kilkogodzinnego bólu brzucha, nie słyzałem w okolicy o żadnym przykładzie febrzy, zapalenia, dysenterji lub innej cięższej choroby.

Jeszcze słówko o wypadku żniw.

Obfitość sprzętu w ogóle pocieszająca, ale gorzej będzie z plonem. Żyto ma nader chude ziarno, tak iż kopa dobrej wężi nie dosięgnie trzech sześci omłotu. Pszenica sypać będzie lepiej cokolwiek, ale też mało co więcej nad trzy sześci z kopy spodziewać się można. Ziarno pszenicy nie będzie także policzone do dobrego gatunku, albowiem częścią zbyt nagle zaschło, częścią jak zwykle w poległej pszenicy niedostojnie się wykształciło. Jęczmień i groch stosunkowo najwięcej od suszy ucierpiał, wszakże i tego zboża sprzęt o wiele jest obfity niżeli zeszłoroczny. Najlepiej wypadł sprzęt owsa, bo nietylko wyrosł i jak mówią do snopa był spory, ale nadto waga snopków zapowiada plon dobry. O sianie i perkach wspomniałem wyżej. Dodam jeszcze, że i konieczne potrawy nie zaspokoją oczekiwań, bo się wiele kończyły wypałow. Po większej części są one już posprzątane, a w konieczne pozostawionej na nasienie coraz więcej lodg usycha. To samo dzieje się z lucerną i marchwią. Ostatnia tudzież ówkiłta jeszczeby tak jak perki odzyskała pierwotną świeżość, gdyby wkrótce deszcz zresety a długi przemoczył zmartwiałą ziemię.

## Wiadomości literackie.

W numerze 181 Dziennika powtórzyliśmy obiegającą po gazetach wiadomość o odkryciu tajemniczego jakiegoś rękopisu starosłowiańskiego w irlandzkim mieście Belfast. Pokazuje się obecnie, że cała ta wiadomość była po prostu kaczka czyli bakiem dziennikarskim, to jest powieścią wyległą w głowie jakiegoś dziennikarza. Pan Norris, znakomity orientalista pracujący w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych, pisze w rzeczy tego zagadkowego rękopisu do przyjaciela swego, pana Aleksandra Chodźki, profesora literatury słowiańskiej przy Collège de France:

„Na list twój niespieszyłem z odpowiedzią, bo chciałem się dowiedzieć z pewnością co mamy sądzić o tak ciekawem odkryciu słowiańskiego rękopisu. Na nieszczęście, ledwie odkryty, już skazany na zatrofę. Pisałem do trzech Irlandczyków ukończonych, a dobrze mi znanych: Pierwszy z nich p. Withley Stokes znakomity erudyta celytycki, bez ogródki mi powiada, że to jest hoax (bąk) Londyńskiego Magazynu i że niezawodnie nie masz na świecie sir James Mac Carthy. Drugi O'Donnoan z Dublin, autor gramatyki irlandzkiej, w swoim języku wyraża się, że ktoś to musiał napisać w chwili szału“. Trzeci narazicie ze samego Belfastu, wydawca miejscowego dziennika, przyznaje, że znalazłszy doniesienie o mniemanem odkryciu w Notes and Queries Vol. III str. 217, umieścił je w swoim (nrze 25 str. 173), chociaż weni nie wierzył, ale jedynie dla wywołania opinii ludzi uczonych.“

— Pan Antoni Muchliński, profesor literatury i języków wschodnich na uniwersytecie petersburskim, znany już zaszczytnie z prac i badań naukowych, któremi zasilał między innymi Tekę Wileńską, warszawski Pamiętnik moralno-religijny i t. d. wydał obecnie w Petersburgu dziełko pod tytułem: Zródłosłownik wyrazów, które przeszły wprost czy pośrednio do mowy naszej z języków wschodnich.

Gazeta Codzienna pisze przy tej sposobności:

„Odwieczne stosunki nasze jakie mieliśmy z PortąOTTOMską, z Hordą Złotą i Krymem, musiały się odbić w języku naszym. Pierwszy feldmarszałek książę Czartoryski znający języki wschodnie, skreślił słowniczek wyrazów, któreśmy ze Wschodu przejęli, a Fr. Siarczyński w czasopiśmie naukowym imienia Ossolińskich, wydrukował w roku 1828. Z niego nabrałmy przekonania, ile w pospolitęj mowie używamy wyrazów tureckich, jak np. nazwy dawniej odzież polskiej: kontusz, żupan, delia, ferezya, szuba, burka, szarawary, kaftan, kolpak; nazwy broni: bułat, demeszka, kindzał, kord, czeczuga, karabela i t. p.; nazwy odnoszące się do wojskowości: buńczuk, buława, buzdycan, torba, misiurka, juki, rydwan, majdan, ulan, jassy, bohater, junak; do domu: dywan, sofa, makat, pajuk; koni i ubioru konskiego: bachmat, rumak, tarant, bułany, kary, czaprak, dywdyk, kulbaka, tebiński; do użytku kawy: kawa, imbryk, filizanka; tytoniu: tytuń, cybuch, lulka, kapszok; narzędzi do bicia: kańczug, fałangi, nahajka, basa-

łyk, batog, bizon i t. p. Stąd też wiele powstało wyrażen, które po przyjęciu wyrazów wschodnich, gdy te już otrzymały prawo obywatelstwa w naszym języku, następnie utworzone jak np. chodzić na bałuku, zbudować kogo, dać lub wzięść tęgie fałangi, dostać po tebankach i wiele innych. Nie wiedzieliśmy wszelako, że nawajem Turcy wiele wyrazów z naszej mowy, lub z naszych prowincyi, które składały Polskę, przejęli. Zbiór taki troskliwie zebrany i spisany, autor w dziele niniejszym pomieścił na końcu. Z niego się przekonujemy że nazwy bronii jak miecz, dzida, kopia; pieniądze: grosz, złoty, floreny i wiele innych przejęli.

— We Wiedniu, w drukarni Zamarskiego, wyszła mała książeczka w języku polskim, pod tytułem: Testament polskiej poezyi, ułamek z komedyi. Ma to być jakieś humorystyczne wyprowadzenie polskich poetów na scenę. Domyślają się, że jest próba większego utworu, który nim się ukaże na widok publiczny, autor chce zbadać sąd opinii i krytyki.

— W drukarni Czasu rozpoczęto druk książki przeznaczony dla ludu, a napisanej przez Ludwikę Leśniowską, pod tytułem: Historia Polska, zebrana w krótkości i z małemi objaśnieniami geografii i żywotów niektórych świętych bohaterów polskich.

— Uczony Adam Jocher ogłosił drukiem w Wilnie dwie nowe prace swoje pod tytułem: 1) Epilog historii mowy

pierwotnej i wstęp do jej odnowienia w mowie słowiańskiej. 2) Harmonia mów, albo zlanie ich w jedną mowę, to jest polską, za pośrednictwem fenickiej, powróconej do rodziny mów słowiańskich. Wykład z komentarzem ciągłym monologu komedyi Plauta: Poenulus. Akt V, scena V, wiersz 16.

Jestto dalsze rozwinięcie badania nad dawnością i pierwotnością mowy polskiej, rozpoczętego w dziele w roku 1851, w języku łacińskim przez tegoż autora napisanem i wydrukowanem, pod tytułem: Pelasgia, sive de sermone quondam communi eodemque principe, in Slavorum inprimis in Polonorum illo, facile statuendo, Vilnae 1851.

— Słynny poemat skandynawski Tegnara: Frytiofowa Saga doczekał się w krótkim czasie dwóch polskich przekładów. Pierwszy z nich, dokonany przez L. Jagielskiego, wyszedł lat temu kilka, w Poznaniu u Merzbacha. Obecnie ogłosił pan Józef Grajner, w Warszawie, nowy przekład wierszem, pod napisem: Frytiof. Wydanie to ozdobione jest sześciu drzeworytami.

Telegramy ostatnie.

Berlin, 19 sierpnia. Dzisiejszy buletyn o stanie zdrowia N. Pana brzmi:

JKMość spał przeszłej nocy dobrze z krótkimi przerwami; po obudzeniu się było widocznem, nieco sił przybyło, inne symptomata choroby zmieniły się od wczoraj.

Saussouci, 19 sierpnia 1859, o 10 z rana. Dr. Grimm. Dr. Boeger. (P.)

Sprostowanie.

W Dzienniku wczorajszym na stronie 2, w numerze 1, wierszu 9, zamiast:

„które sprawami całego cesarstwa zarządzać powinno być:

„które sprawami katolickimi całego cesarstwa zarządza“.

W tymże łamie ponizéj, gdzie mowa o wierszach muzycznych u A. Kątskiego, zamiast:

„jednym z nieliczonych środków“ powinno być:

„jednym z nielicznymi środkami“.

Przy dziś ukończonym ciągnięciu drugiej klasy 120 królewskiej loteryi klasowej padła wygrana 600 tal. na nr. 57,524, 2 wygrane po 200 tal. na nr. 21,017 i 29,198, i 3 wygrane po 100 tal. na nr. 24,673, 42,333 i 58,114.

Berlin, dnia 18 sierpnia 1859. Król. jener. dyrekcya loteryi.

**Apteka**, znajdująca się w najlepszym stanie, w mieście położonem nad drogą żwirową w W. Ks. Poznańskim, jest dla stosunków familijnych pod korzystnymi warunkami z wolnej ręki do sprzedania; bliższej wiadomości zasięgnąć można u kupca A. Kunkel jun. w Poznaniu. [1045]

Zdatny a uczciwy **ekonom** znajduje niezwłocznie miejsce.

**Dominium Wiatrów** pod Wągrówcem. [1043]

**Lampy moderateur** i inne sporządza starannie **H. KLUG**

Fryderykowska ul. 33. Tamże dzwony, cylindry i knoty. [1046]

Piękną pszenicę szkocką (Highling) do siewu, szefel 15 sgr. nad najwyższą cenę targową poleca Dom. Wojnowice pod Bukiem. [1017]

Cyrk van der Goudsmi'ta w Poznaniu

odbywa codziennie przedstawienia w sztuce wyższej jazdy i tresowania koni. Bliższe szczegóły podają afisze. Początek o godzinie 7 1/2.

Uwielbiam Szanowną Publiczność, iż w nadchodzącą niedzielę 21 sierpnia odbędą się na **placu Działowym** wielkie wyścigi, z okazji których wszyscy członkowie występować będą. Panowie chcący wziąć udział przy tych wyścigach i dostawić koni, raczą się zgłosić do cyrku.

**van der Goudsmi't** dyrektor.

Zacna polska familia, mieszkająca teraz we Wrocławiu, życzy sobie pensyonarzy. Bliższą wiadomość udzieli Wny Wissowa, dyr. gymn. katol. we Wrocławiu. [1020]

Przybyli do Poznania 19 sierpnia.

**BAZAR:** Właśc. dóbr Karśnicki z Mystek Mielecki z Łabiszyna, pani Nałęcz z Król. Polskiego. kom. Funke z Roszkówka.

**MYLIUSA HOTEL DREZDENSKE:** Wł. dóbr Morawski z Luboni, urzędnik hr. Zubiński z Petersburga, kapitalista Krzypstoporski z Torunia, kupcy Kuehlich z Magdeburga, Luettge z Dueren, Budewitz, Wespe, Tousseint i Friedlaender z Berlina, Doehlecke z Hanoweru.

**BUSCHA HOTEL RZYMSKI:** Właśc. dóbr Dobrzycki z Baborowa, Zychliński z Pierska, kapitaliści Streit z Drezna, Pohl z Wrocławia, ins. Wernekink, budowniczy Rose i podmajstrzy Hinzpeter z Kościana, kupcy Nagel z Fryburga, Doering z Malborka, Oldemeyer z Lipska, Haarbruecker z Hagen, Schwalbe z Nowogomiasta, Korn z Legnicy Krause z Magdeburga, pocztmistrz Gerlach z Wierzyca.

**STERNA HOTEL EUROPEJSKI:** Wł. dóbr hrabia Carnier z Turowa, kapitalista Lehmann z Berlina, kup. Mueller ze Szczecina

**HOTEL DU NORD:** Wł. dóbr Zakrzewski z Baranowa, Zóltowski z Ujazdu, Goślowski z Kępy, Chłapowski z Czerwonéjwi, kupiec Leichtentritt z Berlina.

**OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI:** Wł. dóbr Zakrzewski z Osieka, Taczanowski z Kuczkowa, Sulikowski z Drozyca, Waligórski z Rostworowa, Szubert z Wielkiejwi, ksiądz dziekan Sulikowski z Granowa, kupiec Belach z Buku.

**POD CZARNYM ORŁEM:** Właściciele dóbr Wągrowicki jun. ze Szczytnik, Wichliński jun. z Unii, dzierżawca Raczyński z Orli, księża prob. Gniatczyński z Targowéjgórki, Tryburski z Miesciska.

**HOTEL PARYSKI:** Właśc. dóbr Lichtwald z Bednar, Sypniewski z Pietrowa, ksiądz proboszcz Frank z Uzarzewa, zarząd. Bulczyński z Bednar.

**HOTEL BERLINSKI:** Właśc. dóbr Goeldner z Lupszyna, pani Witt z Chrystowa, rotmistrz Fromberg z Wierzenicy, poc. Iueng-

ling z Polkwic, kupcy Maurer z Berlina, Goldenring z Warszawy.

**HOTEL BUDWIGA:** Fabrykant Urban z Langenbeck, kupcy Danielewicz, Jacob sen. i jun. z Pleszewa, Wagner z Milicza, rodzeń. Eisner z Wesoly.

**HOTEL KRUGA:** Kupczyk Franke z Kościana, kapitalista Lutzmann z Drezna, piwowar Kosmal i ślusarz Klos z Ponieca.

**EICHENER BORN:** Kupczyk Landsberger z Mikołowa, hand. Ortman z Telsz, pani Steusch z Międzyrzeczca.

**POD WIELKIEM DEBEM:** Dzier. Heuseler z Bojanic.

**POD JAGNIECIEM:** Oberżysta Scherfenberg i rzeźnik Sieber ze Słupi.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 19 sierpnia.

Żyto: przy słabym obrocie taniéj płacone, na sier. i sier.-wrz. 31, wrz. 31 1/4, wrz.-paź. 31 1/4, paź.-list. 31 1/2 - 3/4 tal. pl. Okowita: bez beczi 17 - 1/2, z beczką na sier. 17 1/2, wrz. 17 1/2 - 1/8 - 5/24, paź.-list. 16 1/2 - 1/12, gr. 16 1/2 tal. pl.

Berlin, 18 sierpnia.

Pszenica: sprzedaż trudna po dawniejszych cenach, w miejscu 40-70 tal. podł. gat. Zyto: spadło nieco w cenie, wyp. 50 węgpi, w miejscu 1925 funt. 36 1/2 - 38 1/2, na sier. 36 pl. 36 1/4 żąd., sier.-wrz. 35 1/2 pl. 36 żąd., wrz.-paź. 36 1/2 - 37 - 1/2, paź.-list. 2000 funt. 37 - 1/4 - 1/2, list.-grud. 37 1/4 pl. 37 1/2 żąd., na wiosenną odstawę 38 1/2 - 39 tal. pl. Jęczmień: wielki 28 - 34. Owies: w miejscu 1222 funt. 23 - 28, na sier. 23 1/2, wrz.-paź. i paź.-list. 1200 funt. 23, list.-grud. 22 1/4 tal. pl. Oléj rzepiowy: po niższych cenach mały obrot, w miejscu 100 funt. bez beczi 10 1/2 pl., na sier. i sier.-wrz. 10 1/2 żąd., wrz.-paź. 10 1/2 pl., paź.-list. 10 1/2 - 1/12, list.-grud. 10 3/8 żąd., grud.-stycz. 10 3/8, kw.-maj 11 - 11 1/2. Oléj lniany: w miejscu 12, na odstawę 11 3/4 tal. pl. Okowita: taniéj, wyp. 40,000 kwart. w miejscu bez beczi 21 3/4, z beczką na sier. 21 - 1/4, sier.-wrz. 21 - 1/12, wrz.-paź. 15 3/8 - 3/8, paź.-list. 15 1/4 - 3/8, list.-grud. 15 - 1/8 tal. pl.

Wrocław, 18 sierpnia.

Na targu: Pszenica: biała 55-73, żółta 50-60, porosła 38-44 sgr. szefel. Zyto: 40-45. Jęczmień: 28-35, najpiękniejszy 38. Owies: 20-23 1/2, stary 24-25. Groch: 50-65 sgr. Na giełdzie: Zyto: na sier. 33 1/2,

sier.-wrz. 32 1/2, wrz.-paź. 31 3/4, paź.-list. 31, grud. 31 3/4, stycz.-luty 32, luty-marz. 32, kw.-maj 33 tal. pl. za węcpiel. Oléj rzepiowy: bez obrotu i taniéj, w miejscu, na sier.-wrz. 10 żąd., wrz.-paź. 9 1/2 - 12, paź.-list. 10 1/2, list.-grud. 10 1/2, tal. żąd. Okowita: ny mało co zmienione, w miejscu za wrz. 8 1/2, na sier. 8 1/2 pl., sier.-wrz. 8 1/2 żąd., paź. 8 3/4 pl. 8 1/2 żąd., paź.-list. 8 1/2, list. 8 1/2 - 1/3 tal. pl.

Szczecin, 18 sierpnia.

Pszenica: w miejscu nowa żółta 85 60-62 pl., na wrz.-paź. 61 żąd., paź.-list. pl., na wiosenną odstawę 60 tal. za węcpiel. Zyto: nowe, w miejscu 35-36 1/2 pl., na wrz. 77 funt. 35 1/2 żąd., wrz.-paź. 35 1/2 pl. żąd., paź.-list. 36, list.-grud. i na wiosną - 35 tal. pl. Jęczmień: 70 funt. 35 - 1/2, list.-grud. 35 - 1/2, tal. pl. Oléj rzepiowy: w miejscu 10 1/2 - 1/3 żąd., na wrz.-paź. 10 1/2, paź.-list. 10 1/2, list.-grud. 10 1/2, 10 3/8 pl., kw.-maj 11 pl. 11 1/2 tal. żąd. Okowita: trzymała się w cenie, w miejscu bez beczi 17 1/2, na sier.-wrz. 17 1/2, wrz.-paź. 17 1/2, paź.-list. 15 1/2, na wiosenną odstawę 15 1/2, tal. pl.

CENY TARGOWE dnia 19 sierpnia

w mieście Poznaniu.		od		do	
		tal.	sg.	tal.	sg.
Pszenicy pięknej, szfl. 16 grn.	2	5	-	2	1/2
" " " " " " " "	1	25	-	2	1/2
" " " " " " " "	1	12	6	1	1/2
Żyta ciężkiego " " "	1	10	-	1	1/2
" " " " " " " "	1	7	6	1	1/2
Jęczmienia dużego " " "	-	-	-	-	-
" " " " " " " "	-	-	-	-	-
Owsa " " " " " " "	-	-	-	23	-
Grochu do gotow. " " "	-	-	-	-	-
" " " " " " " "	-	-	-	-	-
Rzepiow. zimowego " " "	-	-	-	-	-
Rzepiow. zimowego " " "	-	-	-	-	-
Rzepiow. letowego " " "	-	-	-	-	-
Rzepiow. letowego " " "	-	-	-	-	-
Tatarski " " " " " " "	1	10	-	1	1/2
Kartofli " " " " " " "	-	-	-	20	-
Masła, garn. " " " " "	2	10	-	2	1/2
Koniczyny czerw. " " "	-	-	-	-	-
Koniczyny białej " " "	-	-	-	-	-
Siana, cent. " " " " "	-	-	-	-	-
Ślomy, " " " " " " "	-	-	-	-	-
Oleju cent. " " " " "	10	5	-	10	-
Spirytusu (beczka 120 kw.)	17	-	-	17	-
80% Trał.	-	-	-	-	-

Kurs giełdy w Berlinie dnia 18 sierpnia.				Kurs giełdy w Warszawie dnia 18 sierpnia.				Kurs giełdy w Poznaniu dnia 18 sierpnia.				Akcyje Szląskich kolei żelaznych.							
Papieru pruskiego.				Akcyje bankowe i kredyt.				Akcyje przemysłowe.				Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 18 sierpnia.				Polskie bil. bank.			
Pozycz. dobrow. 4 1/2 99 1/4				Berl. Stow. kas. 4 120 1/2				Berl. fabryk. kol. żel. 5 83				Poznań. List. Zast. 4 100 1/4				Berl.-Anhalt. 4 108 3/4			
dito rząd. 4 1/2 99				Berl. Tow. hand. 4 79				Minerwy Szląskiej 5 40 1/2				dito nowe 4 87 1/2				Berl.-Hamb. 4 102 1/4			
dito 1859 5 102 3/4				Gdański bank pryw. 4 77				Wrocław. obl. miejskie 4 100 1/4				dito nowe Lit. A. 4 94 1/4				Berl.-Pocz.-Magd. 4 123 1/2			
dito 1856 4 1/2 99				Dysk. Udział kom. 4 94				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. B. 4 94 1/4				Berl.-Szczecin. 4 84 1/2			
dito 1858 4 92 1/2				Gota. bank pryw. 4 75 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. C. 4 94 1/4				Wrocł.-Freib. 4 84 1/2			
dito prem. 1855 3 1/2 115 1/8				Hanow. dito 4 92 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. D. 4 94 1/4				dito najnow. 4 91 3/4			
Oblig. długa skarb. 3 1/2 84				Królew. dito 4 79 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. E. 4 94 1/4				Brzeg-Niskie 4 89 1/2			
dito Marchii. 3 1/2 84				Lipsk. Stow. kred. 4 63				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. F. 4 94 1/4				Doln. Szl. March. 4 88 1/2			
dito dito 3 1/2 84				Magd. bank pryw. 4 78 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. G. 4 94 1/4				dito z pr. pierw. 4 88 1/2			
Listy zast. March. 3 1/2 85 1/4				Pomor. bank rycer. 4 89				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. H. 4 94 1/4				Górno-Szl. Lit. A. i C. 3 1/2 114 3/4			
dito Prus. Wsch. 3 1/2 82				Pozn. bank prow. 4 73 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. I. 4 94 1/4				dito Lit. B. 3 1/2 84 3/4			
dito Pomor. 3 1/2 85 1/4				Prusk. ndz. bank. 4 1/2 134				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. J. 4 94 1/4				dito obl. pr. pierw. 4 84 3/4			
dito dito 4 94 1/2				Szląsk. Stow. bank. 4 77 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. K. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito W. Ka. Pozn. 4 99				Akcyje Szląskich kolei żelaznych.				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. L. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito dito (nowe) 3 1/2 87				Berl.-Anhalt. 4 108 3/4				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. M. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito Szląskie 3 1/2 84 1/2				Berl.-Hamb. 4 102 1/4				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. N. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito gwar. B. 3 1/2 81 1/4				Berl.-Pocz.-Magd. 4 123 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. O. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito Prus. Zach. 3 1/2 81 1/4				Wrocł.-Freib. 4 84 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. P. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
Listy rent. March. 4 91 3/4				dito najnow. 4 91 3/4				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. Q. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito Pomor. 4 91 3/4				Brzeg-Niskie 4 89 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. R. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito W. Ka. Pozn. 4 99 1/2				Kozł.-Bogumin 4 37 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. S. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito dito (nowe) 4 87				dito pierwot. 4 1/2 97 1/4				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. T. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito Szląskie 3 1/2 84 1/2				Dolno-Szl.-March. 4 90 1/4				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. U. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito gwar. B. 3 1/2 81 1/4				Dolno-Szl. kol. pob. 4 90 1/4				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. V. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito Prus. Zach. 3 1/2 81 1/4				dito pierwot. 4 1/2 97 1/4				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. W. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
Listy rent. March. 4 91 3/4				Póln. Fryd.-Wilh. 4 47 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. X. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito Pomor. 4 91 3/4				Górno-Szl. A. i C. 3 1/2 112 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. Y. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito W. Ka. Pozn. 4 99 1/2				dito Lit. B. 3 1/2 106 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. Z. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito dito (nowe) 4 87				Opol.-Tarnowice 4 37				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. AA. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito Szląskie 3 1/2 84 1/2				Starogr.-Pozn. 3 1/2 80				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. AB. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito gwar. B. 3 1/2 81 1/4				Akcyje Szląskich kolei żelaznych.				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. AC. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito Prus. Zach. 3 1/2 81 1/4				Berl.-Anhalt. 4 108 3/4				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. AD. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
Listy rent. March. 4 91 3/4				Berl.-Hamb. 4 102 1/4				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. AE. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito Pomor. 4 91 3/4				Berl.-Pocz.-Magd. 4 123 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. AF. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito W. Ka. Pozn. 4 99 1/2				Wrocł.-Freib. 4 84 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. AG. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito dito (nowe) 4 87				dito najnow. 4 91 3/4				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. AH. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito Szląskie 3 1/2 84 1/2				Brzeg-Niskie 4 89 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. AI. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito gwar. B. 3 1/2 81 1/4				Kozł.-Bogumin 4 37 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. AJ. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito Prus. Zach. 3 1/2 81 1/4				Kozł.-Bogumin 4 37 1/2				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. AK. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
Listy rent. March. 4 91 3/4				Dolno-Szl.-March. 4 90 1/4				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. AL. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito Pomor. 4 91 3/4				Dolno-Szl. kol. pob. 4 90 1/4				Wrocław. obl. powiat. 4 100 1/4				dito nowe Lit. AM. 4 94 1/4				dito 4 84 3/4			
dito W. Ka. Pozn. 4 99 1/2				dito pierw															